

Katarzyna Karaskiewicz

Prymas Michał Poniatowski a wolnomularstwo : zarys problematyki

Ars Regia : czasopismo poświęcone myśli i historii wolnomularstwa 11/18,
147-156

2008/2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Karaskiewicz

(Warszawa)

PRYMAS MICHAŁ PONIATOWSKI A WOLNOMULARSTWO. ZARYS PROBLEMATYKI

Niniejszy szkic jest próbą pokazania i jednocześnie wyjaśnienia, jakie mogły być kontakty prymasa Michała Poniatowskiego (1736-1794) z wolnomularstwem. Przede wszystkim jednak należy wyjaśnić kontrowersyjną tezę, zgodnie z którą prymas Poniatowski miałby być członkiem loży. Nie wiadomo jednak jakiej. Bowiern autorzy upowszechniający niesprawdzone do końca źródłowo informacje o jego inicjacji, nie są w stanie wskazać ani na czas, ani na miejsce, ani której loży miałby być członkiem.

Jedynie ślady wskazujące na ewentualne przystąpienie do loży najmłodszego brata króla prowadzą do Anglii, do Londynu, a konkretnie do *The Society of Antiquaries*. Jak jednak doszło do hipotetycznej inicjacji księcia prymasa? W jakich okolicznościach? Czy w ogóle prymas został wolnomularzem? Na te pytania trudno precyzyjnie i jednoznacznie odpowiedzieć.

Jesienią 1789 roku prymas opuścił Polskę, jak pisano, „w celu podratowania zdrowia, bo mu Kublicki iinni krwi napsuli”¹. Jędrzej Kitowicz (1727/1728-1804) sugerował ucieczkę, bowiem prymas nie mógł znieść złościwości pod swoim adresem:

*[...] co go do gruntu serca przerażało, jako człowieka, który powagę swoją prymasowską, braterstwem królewskim zaszczytną bardzo wysoko piastował [...], gdy tak wysoce rozumiejącemu o sobie panu miasto głębikiego respektu (lada jego zdaniem) poseł na sejm pod nos nań wytrząsał*².

Razem z prymasem w podróż wybrali się: jego osobisty lekarz, kamerdyner, sekretarz – Andrzej Wołłowicz i syn prymasa Piotr Maleszewski (1767-1818). Grupa wyjechała z Warszawy nocą, jedną kareta, bez rozgłosu i splendoru, jakim zwykł otaczać się prymas. Przez Gniezno, Poznań i Wrocław udali się do Wiednia, następnie do Włoch i Niemiec. Dalej trasa prowadziła do Francji i na koniec Anglii. Prymas Poniatowski podróżował *incognito* używając pseudonimów „comte Michel”, „chevalier st. Michel” lub „ábbe Michel”.

U schyłku 1790 roku prymas przebywał już w Londynie. Mimo że posługiwał się pseudonimami, co w ówczesnej Europie wśród podróżujących arystokratów było zjawiskiem zwyczajowym, to na dworze monarchy angielskiego przedstawiono go przypuszczalnie jako brata królewskiego. Oczekując jednak na audiencję, poznawał Londyn, zaprzyjaźniał się z tamtejszą elitą naukowo-artystyczną. Między innymi poznał malarza-pejzażystę Petera Francis Bourgeois (1753-1811)³. Ponadto zwiedził znane placówki naukowe, na przykład obserwatorium w Greenwich.

31 marca 1791 roku prymas wpisał się w poczet członków *The Royal Society* (pełna nazwa *Royal Society of London For The Promotion of Natural Knowledge*)⁴, jako Honorowy Członek (*Honorary Fellow*). Przyjęty został ze względu na swój królewski status, jako książę krwi. 11 grudnia 1766 roku w poczet członków wpisał się również sam król, Stanisław August, którego wprowadzał ówczesny przewodniczący James Douglas XIV Earl of Morton (1702-1768).

The Royal Society posiadało dwa odrębne statusy członkowskie. Pierwszy – to *Royal Fellow of the Royal Society* (*Royal Fellow*), drugi status – to *Honorary Fellow of the Royal Society* (*Honorary Fellow*). Status *Honorary Fellow* przysługiwał zawsze obco krajowcom i należy traktować go jako splendor dla wpisującego się, jednocześnie i dla *The Royal Society*, w którego gronie znajdowali się nie tylko naukowcy i artyści, ale każdy, kto interesował się nauką. Zgodnie ze zwyczajem, do *The Royal Society* przyjmowano rocznie dwóch członków. Wedle relacji Stanisława Staszica (1755-1826), członków zagranicznych (*Honorary Fellows*) było wówczas przeszło 160⁵, wybranych przeciw drogą głosowania (balotażu).

Prymasa wprowadził do *The Royal Society* prawdopodobnie podróżnik i historyk William Coxe (1747-1828), którego Poniatowski poznał jeszcze w latach siedemdziesiątych w Polsce⁶. Wówczas Coxe odwiedzał go w jego rezydencji w Jabłonnej. W dokumentach *The Royal Society* czytamy co następuje:

*A Motion was made proposing for election on the Foreign List Prince Michel Poniatowski Brother of the King of Poland, ArchBishop of Gnesen Prince Primate of Poland, & Sovereign of the Principality of Lowicz, – as a Sovereign Prince. His Highness was immediatly put to the ballot and chosen into the Society*⁷.

Drugim miejscem, w którym odnajdujemy prymasa to *The Society of Antiquaries of London* (SAL). *The Society of Antiquaries* było pierwszym na świecie towarzystwem zajmującym się nie tylko dziedzictwem kultury narodowej, ale też dziedzictwem kultury światowej. Stanisław Staszic napisał:

[...] byłem na sessyą akademii antiquita tis. Jej obiekt jest równy akademii Francuzkiej des inskriptions et de belles lettres. Każdy, który znajdzie co starożytnego, niesie do tej kompanii, na rozeznanie, co to jest? Osobliwie zaś zabierają starożytności krajowe, dla ułatwienia krajowej historii i te, kosztem tego towarzystwa, sztychują się. Ona się szczególnie zatrudnia około monety i jej winniśmy odrysowane na miejscu, a potem z największym przepychem wysztychowane w Londynie, obaliny Palmyry, Balbech, Aten, Spalatro itd.⁸

Pierwsze informacje o SAL pojawiły się około 1586 roku, wówczas to został założony *College of Antiquaries*. W 1614 roku król Jakub I Stuart (1566-1625) przekształcił *College of Antiquaries* w *The Society of Antiquaries*. W XVII wieku SAL istniało nieformalnie, a jego członkowie zajmowali się głównie archeologią. Dopiero na początku XVIII wieku SAL rozpoczęło swoją oficjalną działalność. Pierwsze udokumentowane spotkanie członków notujemy 5 grudnia 1707 roku w „The Bear” Tavern in the Strand. Rok później, w styczniu, członkowie spotkali się w „The Young Devil” Tavern. Od 1717 roku spotykali się w „The Mitre” Tavern przy Fleet Street. Wszystkie trzy gospody były tradycyjnymi miejscami spotkań lożowych, także zebrań Wielkiej Loży Londynu (Anglii). Pierwszym oficjalnym przewodniczącym został Peter Le Neve (1661-1729), który był także *Royal Fellow*. W początkach swego istnienia SAL borykało się z problemami natury finansowej i politycznej, konkretnie – jakobickiej. Bowiem w szeregach znajdowali się zwolennicy wygnanego przez Wilhelma Orańskiego (1650-1702), Jakuba II Stuarta (1633-1701). Członkowie SAL wielokrotnie zmieniali miejsca spotkań, m.in.: wynajęty pokój w Gray’s Inn, następnie pokój w „King’s Bench Walk”, by znowu powrócić do „The

Mitre” Tavern w 1729 roku. W 1753 roku członkowie ponownie opuścili „The Mitre”, przenosząc się do dawnego „Robin’s Coffe” Hause w Chancery Lane. W 1780 roku SAL przeniosło się do Somerset Hause, które służyło za siedzibę aż do 1874 roku. Obecnie mieści się w The Burlington House Courtyard.

W 1736 roku SAL przedstawiło cel swojego istnienia oraz działalności, a w 1751 roku otrzymało królewski (publicznoprawny) status (*Royal Charter*). Członkowie SAL nazywali się *Fellows*, nie *Members*. Pełna nazwa brzmi: *A Fellow of the Society of Antiquaries*. Do grona SAL mógł wprowadzić tylko inny *Fellow*.

W Somerset House, 7 kwietnia 1791 roku prymas wpisał się w poczet *Fellows of the Society of Antiquaries*. Wprowadzającym Michała Poniatowskiego do SAL był angielski astronom Alexander Aubert (1730-1805) od 1784 roku *Fellow The Society of Antiquaries*, a od 1772 roku także *Royal Fellow*. Prymas poznał go prawdopodobnie jeszcze w Rzymie, być może przed 1760 rokiem⁹. Tam też zapisano:

Aleksander Aubert recommended His Highness Prince Michel George Poniatowski Sovereign Prince of Lowicz, Archbishop of Grisne, Primate of Poland, & Brother of the King of Poland, for Election into this Society he being desirous of that honor, & his Election being forthwith balloted for, he was thereupon declared duly elected an Honorary Member of this Society.

*His Highness attending at the same time, signed the obligations required by the Statutes, & was admitted an Honorary Member of this Society*¹⁰.

W XVIII wieku wszyscy zagraniczni *Fellows of the Society of Antiquaries* (także prymas Poniatowski) posiadali jedynie status honorowy (*Honorary Fellow*). Przebywając stale poza granicami Anglii, nie byli zobowiązani do uczestniczenia w spotkaniach SAL. Wpis zatem należałoby potraktować jedynie jako splendor dla wpisującego się i dla samego SAL.

Jednakże *The Society of Antiquaries* było przybudówką Wielkiej Łoży Anglii, założonej 24 czerwca 1717 roku w Londynie, najstarszej łoży w świecie i najważniejszej w królestwie, o czym było podówczas wiadomo nie tylko w Anglii, ale też w Europie.

Fakt ten, to jednak jedynie przesłanka, w świetle której prymas miałby być członkiem angielskiej łoży wolnomularskiej. Niestety, brak na razie innych źródeł, stanowiących niezbity dowód na ewentualną inicjację. Pewne jest



Mich. Pr. Poniatowski
Primas Primusque
Magni Ducat. Lithvania.



Archi Ep. Gnesnen
Princ. Regni Polonia
Anno Salutis 1790

Prymas Michał Poniatowski (1736-1794).

**Rycina włoska z 1790 roku, autor: Aloysius Agricola,
rytował: Girolamo Carattoni.**

Reprodukcję podajemy za: S. L o r e n t z, *Jabłonna*, Warszawa-Wrocław 1961.

jedno, prymas wiedział jakiej organizacji został członkiem – czym jest SAL – i z pewnością był świadomy, że towarzystwo to powiązane jest z Wielką Lożą Anglii. Wszakże uczestniczył we wprowadzeniu do SAL i osobiście podpisał statut *Honorary Fellow*, na co wskazuje ostatnie zdanie. Jednak o jego członkostwie w Loży, w obecnym stanie badań, możemy powiedzieć, iż jest to hipoteza, i że jego inicjacja jest domniemana. Wprawdzie status *Honorary Fellow* można potraktować jako zaproszenie wejścia do Wielkiej Loży Anglii, jednak było by to – czego nie praktykowano – członkostwo czysto honorowe, z którego raczej trudno było by wnioskować o przeprowadzonej inicjacji. Z wielką ostrożnością należy zatem formułować tezę, że był wolnomularzem. Raczej powinna to być hipoteza i brzmieć – Prymas Poniatowski prawdopodobnie był wolnomularzem, a inicjacji do loży dokonał najprawdopodobniej w Londynie w 1791 roku.

Powiązania prymasa Poniatowskiego z wolnomularstwem odnajdujemy jednakże też i w Polsce. Przede wszystkim, należy wskazać na jego pozytywny stosunek do masonerii. Nie posiadamy, niestety, dowodów, że był inicjowany w kraju. Wiadomo jednak, że jako miejsce spotkań różokrzyżowców służyła jego rezydencja w Jabłonnej. Główny pałac (projektu Dominika Merliniego 1730-1797) ozdabiała wieża zwieńczona kulą ziemską. Dla wtajemniczonych był to symbol jedności braci masońskiej i uniwersalnego charakteru ich nauki. Ponadto, w jednym z pawilonów parkowych mieszkał przez wiele lat Johann Peter Ernst Scheffler, który w latach osiemdziesiątych XVIII wieku był przewodniczącym niemieckojęzycznej loży „Göttin von Eleusis”, do której należało wielu przedstawicieli inteligencji warszawskiej¹¹.

Prymas, będąc jeszcze biskupem płockim, otrzymał zaproszenie do wstąpienia do loży od Stanisława Trembeckiego (1739-1812). Ten hołdujący liberynizmowi poeta ukrył swoją tożsamość i podpisał utwór jako Wojciech Żółtowski. (Znana była zresztą niechęć Trembeckiego do podpisywania wierszy swoim nazwiskiem, chętnie ukrywał się za pseudonimami.) Prawdziwy tytuł wiersza brzmi *Do prawdziwie oświeconego Księżęcia Oda*. Czytelnikowi znany jest jednak drugi tytuł utworu, zamieszczony w dwutomowej pracy autorstwa Stanisława Tomkowicza: *Oda nie do druku, ale w rękopisie mająca być ofiarowana J.O.X.M. J.P.B.P. podczas wjazdu jego przez Wojciecha Żółtowskiego, podsejdyki płockiego*. A oto jej treść:

*Sromotna zabobonność nie ma tu już sprawy
I wy, chwalebnej cnoty zmyślone postawy,
Swą i cudzą dla chimery krwią zbroczony srodze,*

O, fanatyzmie wściekły, nie stój na tej drodze.
Jedzie nasz luby pasterz, siedzi wedle niego
Objaśniona pobożność i miłość bliźniego.
Przed nim i za nim w orszak złączone jedyny
Święte myśli i dobre czyny.
Witaj kochany książę, do twojej owczarnie
Po twe błogosławieństwo cały lud się garnie.
Ty nas, wybranych bożych iść zachęcisz śladem,
Wielce twoją wymową, a więcej przykładem.
Ty mocą Najwyższego dasz prawa naturze.
Z daleka nas ominą wichry, grady, burze;
Sprawiedliwego męża szanując powiaty
Żadnej piorun nie spali chaty.
Ta nadzieja nad wszystkie droższa nam klejnoty,
Że tu mądrość umysłów rozpędzi ciemnoty,
Mgła nas niewiomości zaćmiła obrzydła
Pasterze ją mnożyli dla pożytku z bydła.
Tak zwykł czynić z zwierzęcej nauczyciel szkole,
Chcąc mieć uczucia posłusznym, oczy mu wykole.
Pod twojem, zaś władaniem, każdy to z nad wierzy
Światło się rozumu rozszerzy.
Wszystkie się wieki żalą; dla obfitszej dani
Niszczyli umiejętność wszelacy kaptani,
Prócz niepojętych nauk, których oni sami
I sekretów niebieskich byli tłumaczami.
Ślepiący; z naszej potem niebiegłości hardy
Ten stan nie uniknąłby powszechnej pogardy,
Aleć mu wiecznotrwale sprawili zaszczyty
Cezar, Plutarch, Benedykt i Ty.
Miła politeizmu ginęła obłuda
Smutną prawdę dowiodły chrześciańskie cuda;
Słodkopomny Julian wsparł obrządek stary.
Wnet Rzym wały bałwanom wybił na ofiary.
Wiek osiemnasty [sic!] ze wszech religij wygładza
Co się z danym od Boga rozumem nie zgadza.
My dla twojej miłości, powolne owieczki
Będziem wierzyć... choćby bajeczki [sic!]
Stłumiona pamięć smutków, wszyscy się weselą.
Książdz, gmin, szlachcic, senator, radością się dzielą,

*Wspólnemi głosy niebu dając uwielbienie
 Za twoje na biskupią godność wyniesienie
 Wyniesienie? jakżem się w tem słowie omylił!
 Filozof się do wzięcia infuły pochylił
 Tyś im, nie one tobie dodały zalety
 Gdyś na się włożył fiolety
 Pełen cnoty, czci godzien z twej własnej osoby,
 Z brata ci przybyć może szczególnej ozdoby,
 Którego Europa stawiać zadziwiona
 Mieni królem pragnionym od cnego Platona.
 Hej, gdyby mi Opatrzność data do wyboru,
 Któregobym z tych więcej pożądał honoru,
 Niżli z ukrwawionego tryumfalności świata
 Wolałbym mieć takiego brata!¹²*

Stanisław Tomkowicz niepocholebnie wyraził się na temat *Ody...*, komentując, że marnował swój talent na pochlebstwa i bluźnierstwa, przy czym wskazał, że *Oda...* łączy w sobie oba te elementy. Nie był w stanie zaakceptować faktu, że wiersz został ofiarowany biskupowi, bratu królewskiemu i zarazem dygnitarzowi państwowemu. Oświecenie nazwał wiekiem zepsutym, w którym drwiono z religii nawet wśród duchowieństwa¹³. Autor najwyraźniej zapomniał lub nie wiedział, że brat króla był józefinistą i zwolennikiem systemu febronianańskiego. Jednocześnie każdy – że zastępuję mocny kwantyfikatory – był lub chciał być oświeconym, co znaczyło nowoczesnym, otwartym na nowe prądy intelektualne, jednocześnie stając w opozycji do baroku i kontrreformacji. Taką postawę spotykamy wśród przedstawicieli elit świeckich i duchownych. Wśród tych ostatnich to wyższe duchowieństwo było podatne na libertynizm społeczno-filozoficzny.

Tomkowicz wysnuł wniosek, że w tytule wiersza zawiera się wstyd i cynizm poety. Miałyby to sugerować słowa: „oda nie do druku”. Jest to przecież błędna interpretacja. *Oda...* była zapewne odczytana w niewielkim kręgu najbliższych osób Michała Poniatowskiego, ponieważ taki był zamiar i poety i adresata. Nie wiemy, jak zareagował brat króla na to osobliwe wyznanie i zaproszenie zarazem, bowiem nie zachowała się żadna relacja. Być może przyszły prymas przyjął *Ode...* jak wiele innych wierszy pisanych na część swojej osoby. Być może miłe mu były słowa, w których chwalony był jako światły człowiek, doskonały rządca diecezji płockiej, którą objął w 1773 roku. Książę Michał wszakże dał się z czasem poznać jako reformator społeczny, gdy na przykład zakładał piorunochrony: „Ty

mocą Najwyższego dasz prawa naturze. / Z daleka nas ominą wichry, grady, burze; / Sprawiedliwego męża szanując powiaty / Żadnej piorun nie spali chaty”. Rozbudowywał sieć szkół parafialnych, szpitali, ochronek, uczył profilaktyki, aby ustrzec poddanych przed niepotrzebnymi chorobami i dolegliwościami, zalecał szczepienia po wsiach: „Że tu mądrość umysłów rozpędzi ciemnoty”. Wprawdzie Trembecki nieco na wyrost napisał: „Książd, gmin, szlachcic, senator, radością się dzielą, / Wspólnemi głosy niebu dając uwielbienie”. Reformy Poniatowskiego wzbudzały wśród szlachty i podległego mu duchowieństwa raczej drwiny i zdziwienie, niż uwielbienie. Takowe można było odnaleźć raczej wśród pospólstwa, które przez lata korzystało z opieki i pomocy biskupa płockiego¹⁴.

Niezrozumiałe jest zachowanie prymasa w latach osiemdziesiątych, kiedy to uznał Trembeckiego za człowieka nieodpowiedzialnego i miał zamknąć mu drogę do dalszej kariery. Zważywszy, że *Ode...* otrzymał w 1773 roku, można wysnuć przypuszczenie, że nie ona była przyczyną konfliktu Poniatowskiego z poetą.

Wracając do treści poematu, należy zwrócić uwagę na kilka wersetów, będących zaproszeniem do wstąpienia do loży. Treścią *Ody...* jest bowiem wyliczenie cnót, jakie posiadał Poniatowski i w związku z tym mógł i powinien zdaniem Trembeckiego, znaleźć się w szeregach masonerii: „Światło się rozumu rozszerzy / Filozof się do wzięcia infuły pochylił. / Z brata ci przybyć może szczególnej ozdoby, / Wolałbym mieć takiego brata!” Zwłaszcza dwa ostatnie wersy wskazują, że jego zachowanie jest godne braci mularzy, a będąc dodatkowo przyozdobiony sznycem mularskim: „Którego Europa sławiąc zadziwiona, / Mieni królem pragnionym od cnego Platona”.

Podsumowując zebrane informacje dotyczące kontaktów prymasa Poniatowskiego z wolnomularstwem, możemy stwierdzić, że były one pozytywne, można nawet zaryzykować twierdzenie, iż utożsamiał się w jakiś sposób z jej zasadami. Śledząc jego postawę, można by wnioskować, iż najważniejszą cechą wyniesioną z filozofii wolnomularskiej było dla niego braterstwo. Jednak w świetle istniejących dokumentów nie odnajdujemy potwierdzenia przynależności prymasa do „dzieci wdowy”. Być może nie potrzebował inicjacji, aby realizować idee etyczno-moralne „zakonu”, jak nazywał masonerię Johann Gottlieb Fichte (1762-1814). Niewykluczone, że wystarczyło mu to, że utrzymywał przyjacielskie stosunki z wolnomularzami, mógł wszakże zadowolić się jedynie tytułem „przyjaciela masonerii”, jeśli taki w ogóle otrzymał. W tym kontekście wpis do *The Society of Antiquaries* należało by potraktować jako wejście do angielskiej elity inte-

lektualnej przy jednoczesnym pozytywnym stosunku do tamtejszej Łoży. Wciąż jednak poruszamy się, niestety, w sferze hipotez i z nich też budujemy relacje prymasa z ruchem wolnomularskim.

Przypisy

- ¹ J. Nowak - Dłużewski, *Satyra polityczna Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1933, s. 6-7.
- ² J. Kitowicz, *Pamiętniki Jędrzeja Kitowicza do panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Poznań 1845, t. 1, s. 71.
- ³ Patrz: *Kopiarusz listów Michała Poniatowskiego*, Biblioteka Jagiellońska, rkps. 2987, s. 231 – list z 5 lutego 1791 roku; w nim widnieje następujący też zapis nazwiska malarza: „Monsieur de Bourghese”.
- ⁴ To najstarsze naukowe Towarzystwo w Wielkiej Brytanii i jedno z najstarszych w Europie, założone w 1660 r. Na początku zrzeszało niewielką grupę ludzi zajmujących się badaniami naukowymi i nazywało się „*The Invisible College*” of London and Oxford. W 1662 r. król Karol II Stuart przekształcił je w *the Royal Society of London for the Promotion of Natural Knowledge*. Pierwszymi członkami *The Royal Society* byli: filozof Joseph Glanvill, biskup John Wilkins, matematyk Robert Hook i architekt Christopher Wren, którzy opracowali także statut *The Royal Society*. W XVIII w. sława *The Royal Society* przekroczyła granice Anglii i rozszerzyła się na Europę kontynentalną. *The Royal Society* posiadało własny periodyk „*Philosophical Transactions*” (jednen z najstarszych w Europie), który zaczęto wydawać już w 1665 r. Członkami *The Royal Society* byli m.in.: Isaac Newton, Robert Boyle, James Cook, Edmond Halley.
- ⁵ S. Staszic, *Dziennik podróży ks. Stanisława Staszica (1777-1791)*, ed. A. Krawushar, Warszawa 1903, t. 1, s. 88.
- ⁶ A. Busiri-Vici, *I Poniatowski e Roma*, Firenze 1971, s. 81.
- ⁷ Patrz: „*Journal Book*”, vol. XXXIV, s. 78; kopia wpisu w zbiorach autorki.
- ⁸ S. Staszic, op. cit., s. 189.
- ⁹ Prymas Michał Poniatowski do Rzymu przybył w 1759 r., gdzie ukończył studia i wpisał się w poczet członków Towarzystwa Arkadyjskiego. Nie ma natomiast pewności czy Arkadyjczykiem był także Alexander Aubert. Przyszły prymas musiał się spotkać z Aubertem w 1759 r., bowiem angielski astronom przebywał nad Tybrem do 1760 r.
- ¹⁰ Patrz: *Society's Minute Book*; kopia wpisu prymasa Poniatowskiego w zbiorach autorki.
- ¹¹ I. Swirida, *W poszukiwaniu ukrytych znaczeń. Park naturalny XVIII stulecia a wolnomularstwo*, „*Ars Regia*”, R. II (1993), nr 2 (3), s. 20.
- ¹² S. Tomkowiak, *Z wieku Stanisława Augusta*, Kraków 1882, t. 2, s. 112-113.
- ¹³ Ibidem, s. 114.
- ¹⁴ Umieszczał w szpitalach, pozwalał korzystać z lekarstw swojej apteki, z własnej poczty, umieszczał w szkołach zawodowych, które zakładał.